

Łódź

CENA NUMERU  
25 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Sobota, 10-go stycznia

№ 10

## WIELKIE ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

### 8 dymisyj na wysokich stanowiskach

WARSZAWA, 8.1. Przeprowadzone w ostatnich dwu dniach zmiany osobowe w Ministerstwie Oświaty sięgają głęboko w organizację tego resortu i, jak twierdzą w kołach politycznych, mają na celu usprawnienie całego naszego aparatu oświatowego.

P. Kazimierz Pieracki, dotychczasowy naczelnik wydziału szkolnictwa średniego, brat wicepremiera, upatrzony początkowo na dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnego — kształcącego, ma być mianowany w dniach najbliższych drugim podsekretarzem stanu. Nowemu wiceministrowi mają podlegać 3 departamenty: ogólny, szkolnictwa ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego. Na bardzo ważne stanowisko na-

czelnika wydziału organizacyjno — propagandowego, opuszczonego przez dr. Władysława Radwana, zasłużonego twórcy zakładów kształcenia nauczycieli i twórcy nowych zreformowanych programów szkolnych — dotychczas jeszcze nie jest upatrzony następca.

Również nie wiadomo o następcach naczelników dr. Reitera, Wł. Gubrynowicza oraz ministerjalnych wizytatorów dr. T. Miłkowskiego, Stętkiewicza i Borszewskiego.

Największą jednak sensacją dnia jest zapowiedź ustąpienia kuratora okręgu warszawskiego, dr. Grzegorza Zawadzkiego.

Dymisja p. Zawadzkiego zamyka pierw-

szy cykl zmian osobowych w ministerstwie oświaty.

Dalszych zmian nie należy oczekiwać, przynajmniej w najbliższym czasie.

### O morderstwo przed. Sznapki

RYBNIK 9.1 — Uderzającym jest dla wszystkich słuchaczy tego sensacyjnego procesu, że zarówno oskarżeni, jak i część świadków przyznających się do mniejszości narodowej, nosi czysto polskie nazwiska i posługuje się wyłącznie językiem polskim. Nawet na zebraniach Junglisu, Männervere'na w Gołasowicach, po odczytach wygłaszanych w języku niemieckim przez pastora czy innych prelegentów, dyskusja toczyła się w języku polskim bowiem, — jak oświadczył świadek Jan Luks — członkowie chętniej się tym językiem posługują...

Świadek ten był prawą ręką pastora Harfingera, jest członkiem rady gminnej i sekretarzem wymienionego towarzystwa. Zapytany przez przewodniczącego, jakie było współzycie mieszkańców wioski między sobą usiłuje stronniczo odmalować obraz stosunków, przeczem stwierdza, że stosunki zepsuły się, kiedy przybył pastor Harfinger i rozpoczął ożywioną filogermanską propagandę, co zmusiło nawet dotychczas zgodnie współzyczących i należących do jednego towarzystwa ewangelików — Polaków, do założenia polskiego koła. W konsekwencji swej działalności pastor Harfinger obrócił swe oczy na radę gminną i po przeciągnięciu na swą stronę większości radnych, rozpoczął walkę pod jarzową z Doleżykiem, jako Polakiem i katolikiem.

Krwawym plonem całokształtu bakastyjnej działalności był trup przodownika Sznapki, który spieszył na pomoc rzekomo zagrożonemu pastorowi i jego adherentom.

W dniu dzisiejszym, na żądanie obrony nastąpi wizja lokalna.

### O wyświetlanie filmu

Zatarg władz państwowych z komunalnymi w Wiedniu

WIEDŃ 9-go stycznia. — Wobec tego że wydany wczoraj przez policję wiedeńską zakaz wyświetlania filmu Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”, tyczył się tylko dnia wczorajszego w dzisiejszych porannych godzinach dyrekcja „Schwedenkino” ogłasza, że dzisiaj t. j. w piątek odbędzie się dalsze wyświetlanie wspomnianego filmu. W odpowiedzi na pismo ministra spraw wewnętrznych oświadczył się burmistrz Seitz przeciwko zakazowi wyświetlania filmu, zastrzegając się przytem stanowczo przeciwko wczorajszemu zakazowi, wydanemu przez policję, bez wiedzy władz krajowych.

## Gest wdzięczności

Niezmiernie wiernie stali przy boku BBS. — urzędnicy.

Wdzięczność nie kazała na siebie długo czekać: rząd obmyśla projekt 15procentowej niżki pensji urzędniczych.

Właściciele nieruchomości wydawali jedną odezwę za drugą, w których rolle się od odmiany zaimka On, przez duże O, Jego, Jemu, dla Niego, przez Niego...

Teraz Jego rząd — wpadł na przeraźliwie genialną ideę. Otóż przyyszedł do przekonania, że właściciele nieruchomości zarobili coś 6 miliardów, na prawie Zolla, za czym należałoby im rocznie te 600 milionów wydębić, przy pomocy podateczków.

Lokatorzy dołożą się do tego 42 procent

tami i fundusik Budowlany gotów. Nowych 17 tysięcy etatów...

O przemysłowcach też nie zapomniano: podateczek majątkowy III rata, od 1 stycznia, kiedy przyjdzie IV jeszcze nie postanowiono. Na razie III na 1 kwartał wystarczy.

O was, dzielni robotnicy też nie zapomniano.

Narazie dla 260 tysięcy zabrakło pracy, jutro może być pół miliona...

Minister Prystor, jakoby przygotowuje jeszcze wielką niespodziankę dla przemysłu, podobną do podskoku słonia w składzie porcelany.

A mazeltopf — panowie fabrykanci.

A. S.

## W przededniu gorszej nędzy

Wczoraj na drzwiach wszystkich fabryk przemysłu włókienniczego w Zgierzu ukazały się zwłószcze ogłoszenia o wymówieniu pracy wszystkim robotnikom.

Termin wymówienia dwutygodniowy.

Po upływie tego czasu mają być zawarte nowe umowy, przewidujące niżkę płac od 20 do 25 procent.

O ile zdołaliśmy zebrać wiadomości, po-

wyższe wystąpienie przemysłowców zgierskich, jest częścią akcji zamierzonej na wielką skalę i omówionej w „Związku Włókienniczym”.

Po przeprowadzeniu redukcji płac w Zgierzu, pójdą na pierwszy ogień Pabjanie, a później niewątpliwie Łódź...

Może co pomogą polowie z jedynki, którą jednogłośnie wybraliśmy...

## Samosąd nad bandą bezbożników

4 zabitych — 200 osób aresztowano

WILNO 9 I. — Z pogranicza donoszą o krwawym zajściu, jakie miało miejsce w dzień Trzech Króli w pogranicznej miejscowości Hajany, oddalonej o kilka kilometrów od Radoszkowic.

Do Hajan, zamieszkałych przez ludność polską przybył dnia tego samochód lotnej antyreligijnej ekspedycji bezbożników. Ekspedycja bezbożników przed miejscową kaplicą katolicką rozpoczęła agitację antyreligijną. Kilku agentów wkroczyło do kaplicy, gdzie zaczęli podburzać modlących się. Wówczas

tłum usiłował usunąć bezbożników z domu modlitwy, a gdy to nie poskutkowało, wyparł ich przemocą.

W odpowiedzi na to, jeden z bezbożników wystrzelił z rewolweru, a wtedy tłum rzucił się na bezbożników i 4-ch z nich zabił kijami, samochód którym bezbożnicy przybyli zniszczono i wraz z bibułą spalono.

Do wsi po zajściu tem przybył oddział straży granicznej, który aresztował dwieście osób.

## Niekończące się bunty

TYM RAZEM POWSTAŁY ODDZIAŁY WOJSKOWE

TALLIN 9 go stycznia. — Granicę sowiecko-estońską przekroczył nielegalnie pewien zbieg z Rosji sowieckiej, który opowiada iż niedawno w mieście Gdów wynikł bunt oddziałów wojskowych, w tem mieście

zakwaterowanych. Bunt był krwawo stłumiony, przytem połowę miasta doszczętnie spalono. W powiecie gdowskim podczas stłumienia wynikłego jednocześnie powstania włoścjan zniszczyły oddziały GPU 17 wsi.

## Wybory w szkole

Jakie to wypracowania zadawano w okresie wyborczym

Krakowski „Głos Narodu” (nr. 6) donosi: Do rąk naszych dostał się dyktat, pisany nie wprawna ręką jakiegoś malca w Wadowicach Górnych, pow. Mielec. Dyktat nakazany przez kierownika szkoły, zacieklego sanatora, ma następującą treść:

„Wielkie zwycięstwo idei Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dały wybory do Sejmu w dn. 16 listopada 1930 r. Cała małość, cała podłość i całe łajdactwo, jakie się zebrało w Polsce, nie było w stanie

zwyciężyć wielkiej idei Marszałka, zmierzającej do wielkiej potęgi Polski. Miliony ludzi uczciwych oddało swe głosy na listę Marszałka nr. 1 do Sejmu i setki tysięcy tych ludzi odda głosy swe i do Senatu na listę Marszałka nr. 1.

O ile nas pamięć nie myli, zdania te były drukowane w „Gaz. Polskiej” tuż po wyborach. Nauczyciel, który wyznacza takie dyktaty, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności przez kuratorjum.

## Policja nie bije

Dwa nowe obrazy

Do „Gazety Warszaw.” (nr. 6 z d. 6.1) donoszą:

W Rymanowie i okolicy ludność głosowała mimo presji na listę nr. 4 (padło tu około 1800 gł. na „czwórkę”. W przeddzień wyborów zaarrestowano 4 działaczy narodowych i ślewicowych, między innymi członków komisji obwodowej. Po wypuszczeniu na wolność, 2 zaarrestowanych udało się do lekarza i skierowało sprawę do prokuratora za pobicie. Sąd w Rymanowie skazał komendanta policji, p. Rebę, na miesiąc aresztu. Zasądzony wniósł odwołanie. W 2 dni jednak później akta sprawy zaginęły w sądzie.

„Słowo Pomorskie” drukuje oświadczenie p. Kazimierza Pawskiego, członka OWP. aresztowanego w czasie akcji wyborczej w Nowym Mieście. Młodego później przetransportowano do więzienia w Toronju.

Podajemy z tego oświadczenia wyjątek:

„Po przeprowadzonej rewizji, w czasie której znaleziono przy nas legitymację „Sokała” i hymn MOWP., wspomniany urzędnik śledczy (st. przodownik urzędu śledczego Zygmunt Szumski) ze słowami „pan się bawi w politykę” zaczął mnie uderzać kilka razy po twarzy w obecności st. posterunkowego Kątnego.

Jeden z obecnych odezwał się wtemczas słowami „dać temu pomorskiemu śledziowi”, poczem skończono pierwsze badanie”.

Wolno „większym” Kostkom w Brześciu, dlaczego nie wolno byłoby mniejszym pacholkom w pomniejszych paszalikach.

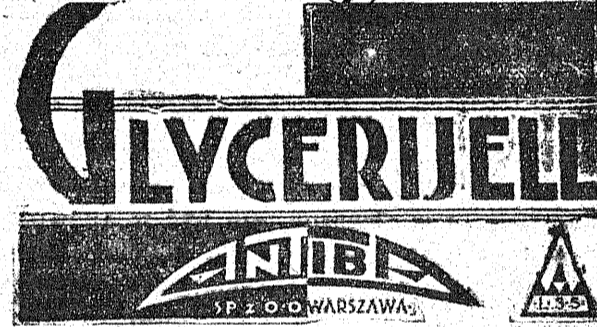
## WARSZAWSKI SZWEJK

B. sztabkapitan kradł psy

Piotr Iwanowicz Pietrow, b. sztabkapitan gwardji carskiej, zamieszkały obecnie w Augustowie pod Warszawą, naśladowając głodnego „Szwejka”, wpadł na oryginalny pomysł zarabiania na życie. Pietrow polował specjalnie na małe pieski, prowadzone na spacer przez różne damy, odcinał je ze smyczy, brał pod pachę i uciekał, poczem zamieszczał w dziennikach inseraty o przybliżaniu się psa którego można odebrać za zwrotem kosztów.

Wszedł przytem w porozumienie z jakimś dozorcą, u którego zostawiał psy intereszedeł zupełnie gładko. Wreszcie powinęła się noga figlarzowi. Oto na Placu Grzybowym skradł on psa niejkiej p. Warszawskiej, która po przeczytaniu odnośnego anonisu zgłosiła się po swego ofaworyta a gdy z nim wychodziła natknęła się na Pietrowa, poznając w nim sprawcę kradzieży. Na krzyk kobiety przybył policjant i aresztował oryginalnego złodzieja, w którego mieszkaniu znaleziono 20 psów(!).

## Gliceryna zgęszczona



### PRZEZ RADJO

Sobota dnia 10 stycznia 1931 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 14.30 Przegląd wydawnictw periodycznych prof. H. Mościcki
- 15.50 Odczyt: „Nowy tom pieśni Józefa Piłsudskiego” por. Wł. Malinowski
- 16.53 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych (W. Czajkowska, S. Nowicki śpiew)
- 17.15 „Psychologia rewolucji a bolszewizm” prof. Marjan Zdziechowski. Transmisja z Wilna.
- 17.45 Koncert dla młodzieży.
- Sluchowisko z Warszawy dla dzieci starszych i młodzieży pt. „Ralf z Czarnej Przełęczy.
- 19.10 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy
- 19.35 Płyty gramofonowe
- 20.00 Feljton pt. „Królewski zwierz” Janusz Stepowski
- 20.15 Odczyt: „Warszawa przed stu laty” wygł. plk. Henryk Eile
- 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr Stanisława Nawrota, Kazimiera Horbowska (śpiew) i Edward Sienkiewicz (wioloncz. i saxofon)
- 22.00 Feljton pt. „Furman Hrygory” wygł. Stefan Brzeszczyński
- 22.15 Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza
- 23.00 Muzyka taneczna.

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?



# Historja się powtarza

Charakterystycznym momentem, poprzedzającym zjawienie się tych dyktatur, jest zaw sze szalejący radykalizm w kraju, który zresztą, po wojnie światowej, w olbrzymiej części Europy, doszedł do głosu.

Dyktatura Mussoliniego doszła do skutku przez zwycięstwo jego nad demagogicznym radykalizmem. Mussolini jest typem dyktatora, który umie wyczuć potrzeby i interesy na rodu włoskiego, oraz potrafi je należycie zaspokoić. Jest zatem politykiem realnym, doskonałym organizatorem i twórczym rządcą.

Dzięki tym jego zaletom, państwo włoskie otrzymało praktyczne i realne reformy na wszystkich polach. Nic dziwnego więc, że faszyzm jest we Włoszech silny i jak okazały ostatnie wybory powszechne, prawie 95 proc. ludności stoi murem za Mussolinim.

Swoją popularność dyktator włoski zawdzięcza także tej okoliczności, że umie parzyć szeroko i nie zasklepia się na partyjnym podwórku. Gdy potrzeba, potrafi tępić i karać surowo wszelkie nadużycia i to także w obrębie swego własnego obozu, co jest zjawiskiem bardzo wyjątkowym i co powoduje, że dotąd nie wytworzyła się tam żadna opozycja w jego partji.

Zupełnie odmienna od innych jest dyktatura bolszewicka w Rosji, przede wszystkim dlatego, gdyż opiera się ciągle na radykalizmie i demagogji, co nie zwiastuje jej długiego żywota.

Jeżeli w Rosji bolszewizm w formie obecnej może istnieć już dłuższy czas, to oko licznosc tę należy tłumaczyć sobie wyjątkowymi warunkami, jakie są we wschodniej Europie, a przede wszystkim ciemnotą i brakiem zmysłu politycznego u olbrzymiej większości ludu rosyjskiego. Nadto zauważyć trzeba, że system bolszewicki wytepił zupełnie inteligencję rosyjską i dla braku tejże, może się trzymać długo na powierzchni. Wogóle każdy radykalizm nie lubi inteligencji i widzi w niej słuszną zresztą swego wroga.

Co się tyczy wreszcie dyktatury, jaką mamy obecnie w Polsce, to niewątpliwie wykazuje ona też swoiste cechy.

Dyktatura ta przyszła do skutku, dzięki poparciu stronnictw radykalnych, jak socjalistów i wyzwolenców.

Dalszym zjawiskiem charakterystycznym jest to, że zamach stanu w maju 1926 zorganizowali ludzie, którzy w czasach zaborczych pod panowaniem rosyjskim, byli zwolennikami skrajnego radykalizmu, należąc do obozu socjalistycznego t. zw. frakcji rewolucyjnej (ludzie z placu Grzybowskiego). Nic dziwnego więc, że dyktatura w Polsce, opierając się na tych elementach, nie zerwała dotąd całkiem z radykalizmem.

Dlatego brak tu nieraz zmysłu rzeczywistości, dlatego też w okresie tej dyktatury nie przeprowadzono u nas dotąd żadnych ważniejszych reform.

Nierealnym jest przecież program federacyjny, o ile chodzi o stosunek Polski do Rosji i Ukrainy, gdyż Europa kształtuje się dziś na zasadach narodowościowych. Dlatego wszelkie unje na wzór dawnej unji litewsko-polskiej są w dzisiejszych czasach zupełnie nierealne.

Zresztą Polska współczesna powinna wyciągnąć odpowiednie nauki z błędnej polityki zagranicznej z czasów przedrozbiorowych i powinna mieć wzrok swój zwrócony na zachód, a nie na wschód, tem bardziej, że na zachodzie nie odzyskaliśmy dotąd jeszcze wszystkich ziem rdzennie i etnograficznie polskich.

Również w sprawach wewnętrznych nie widać dotąd żadnych realnych projektów reform, tam zwłaszcza, gdzie są one koniecznością, naprzykład w sprawie konstytucji, w kwestji samorządowej itp.

Okres dyktatury w Polsce nie jest jeszcze okresem zamkniętym, dlatego należy się jeszcze liczyć z tem, że dyktatura polska może przejść pewne ewolucje. Zwłaszcza okres obecny może wykazać wiele ciekawych momentów.

W każdym razie dzieje nas uczą, że okres dyktatury nie jest nigdy okresem trwałym, ale tylko przejściowym. W szczególności każda dyktatura stoi zawsze w ścisłym związku z pewną osobistością, która potrafiła niewątpliwie w sposób zręczny władzę uzyskać.

Gdy tej osoby kiedyś zabraknie, system dyktatury musi być wtedy zlikwidowany.

„Historja przecież zawsze się powtarza”. I dlatego wszystkie państwa europejskie, wcześniej czy później, muszą powrócić do ustroju

demokratycznego i konstytucyjnego, opartego na ulepszonym i zreformowanym parlamentarzmie.

System ten stworzyły wieki i dziś w dobie niewątpliwie wysokiej kultury i oświaty w Europie, tylko ten system jest naprawdę realnym i dlatego utrzymać się musi.

Wśród obecnych warunków jest on w stanie zapewnić szerokim masom współdziałanie w rządach państwa, prawdziwą wolność i równouprawnienie, przy równoczesnej kontroli ludności nad nadużyciami władzy wykonawczej, których wykluczyć nikt nie jest w stanie, chociażby naprawdę najlepsi ludzie stanęli u steru okrętu państwowego.

—:0:—

## Mniej pijemy i mniej palimy

### Dalszy spadek wpływów państwowych

Wymowną ilustracją kryzysu gospodarczego jest spadek „konsumcji” takich artykułów jak wyroby monopolów spirytusowego i tytoniowego, na które ludzie wydają ostatnie nieraz grosze, z uszczerbkiem innych ważniejszych dla organizmu potrzeb.

Ogłoszone w ostatnim nrze „Wiadomości Statystycznych” zestawienia dochodów i wydatków monopolów państwowych stwierdzają bardzo silny spadek wpływów tych najbardziej dochodowych dla skarbu przedsiębiorstw. Dochody monopolu spirytusowego w miesiącu listopadzie r. 1929 wnosły prawie 53 milj. złotych a w tym samym miesiącu r. 1930, przy podwyższonej cenie wyrobów wódczanych, tylko 37 milj. zł. czyli o 30 proc.

mniej. Jeśli monopol mógł wpłacić w tym miesiącu do skarbu 30 milj. zł. tylko o 10 milj. mniej niż w tym samym miesiącu r. 1929 to stało się to kosztem ograniczenia wydatków inwestycyjnych i innych, których nie można zaniechać na czas dłuższy.

Dochody monopolu tytoniowego w tym samym czasie zmniejszyły się z około 53 milj. zł. do 46,6 milj. zł. przyczem jednak wpłata do skarbu państwa zwiększyła się nawet z 29,5 milj. zł. do 33 milj. co osiągnięto przez silną redukcję wszystkich wydatków.

Jeśli dodamy do tego różnicę z podwyższenia cen wyrobów monopolowych, to spadek ich „konsumcji” jest jeszcze większy.

—:0:—

## Parlamentarne porównania

### Próbki stylu posłów do niemieckiego Reichstagu

Wiadomą jest rzeczą, że z trybuny parlamentarnej padają czasami takie „kwiatki krasomówcze”, że aż uszy puchną. Niedawno temu dwaj posłowie Reichstagu niemieckiego wybrali ze sprawozdań stenograficznych parlamentu taki „bukiet elokwencji”:

Oto próbki:

W związku z debatami nad ustawą o ochronie lokatorów pewien poseł użył w swej mowie takiego zwrotu: „Ustawa ta jest dzieckiem, które przyszło martwą na świat a które wraz z wodą wylewa się z miednicy.”

W Reichstagu toczyły się gorące dyskusje z powodu interpelacji, dotyczącej losu pewnej służącej ofiary wielkomięskiego dramatu. Interpelujący poseł mówił: „Panowie! Biorąc pod uwagę moją pleć, muszę przyznać, że nie rodziłem dotąd dzieci, jednak jestem w możności wczuć się w duchowy stan uwiedzionej dziewczyny.”

Socjalistyczny poseł oświadcza w swej mowie: „Mówię to wszystko nie jako socjalista, ale jako człowiek, który patrzy otwartymi oczami na świat.”

Nacjonalistyczny poseł rozpoczyna swą mowę od słów: „Pruski rząd w swej głupocie”... Przewodniczący przerywa, oświadcza- jąc, iż o głupocie pruskiego rządu mówić nie wolno”...

Poseł G. w dyskusji z posłanką T. woła: „Nie pozwolę, aby mnie tu gwałconol.”

Oto jeszcze parę kwiatków z dyskusji o sprawach gospodarczych:

— „Nasza hodowla nierogacizny wisi jeszcze w powietrzu...”

— „Przyszłość niemieckiej młodzieży znajduje się w rękach niemieckich krów...”

— „W tej miejscowości świnia jest matką biedaków...”

— „Wzrost ludności na wsi rozwija się normalnie. Zaraz panom pokażę jaką drogę...”

— „Nawóz i użyźnianie dla racjonalnego gospodarstwa wiejskiego są tem, czem dla starożytnych greków były nektar i ambrozja...”

— „Ten projekt ustawy jest ogromną glistą, którą Reichstag połknął w brew własnej roli...”

— Partje koalicyjne — są to pasożyty na ciele narodu, [które wygrzewają się pod podmuchami rządowego wiatru...”

— „I cóż nam przyjdzie z tego, że z przodu mamy piękny front, jeżeli z tyłu nie mamy dobrego powietrza...”

Taki jest bukiet krasomówstwa niemieckich parlamentarzystów — któż pokusi się o ułożenie podobnego z podpisów naszych zło- tostych suwerenów? Mówy naszych Miotel. Dolej. Srok czy Szepieli wytrzymują chyba konkurencję..



## Jednajcie nam nowych czytelników

# „Nie trzeba nam od was uznania“

List ozeigodnego proboszcza w sprawie orderów

Ks. prałat dr. Liss zamieścił w „Pielgrzymie“ z dn. 1.1 br.) następujący list:

Było to dnia 26 lipca 1892, jak w Bochum odprawialiśmy pogrzeb śp. ks. Józefa Koestera „propsta“ i proboszcza przy kościele św. Piotra i Pawła, Apostołów, mówię „probsta“ bo w diecezji padernborskiej jest to wyższa godność od proboszcza, bo „probst“ nosi czarną jedwabną sutannę i krzyż na jedwabnym sznurku na piersiach. Ks. Koesters podzielił Bochum na 7 probostw, rozszerzył szpital dla chorych i pobudował wielki sierociniec.

Przed pogrzebem zebrało się nas około 50 księży w zakrystji i ubraliśmy się w komżę, aby iść do kościoła i odmówić (tam nie śpiewają) wigilje. — Wtem zjawia się w zakrystji iobcy ksiądz, mając pełno orderów na piersiach, i przedstawia się jako „obermarinerepfarrer“ z Kilonji.

Jeden z młodszych kapelanów (wikary) ma tam wyższy stopień) podaje mu komżę, lecz mój „obermarinerepfarrer“ grzecznie dziękuje i nie przyjmuje. Pó zakrystji szedł szepcąc: nie chce zakryć swoich orderów.

Wysuwa się przed niego proboszcz od Panny Marji, ks. Schaefer, z łaski Boskiej wielki figlarz i dowcipniś i chwyta za jeden order i pyta: „Co to kosztuje takie coś? (so ein Ding)? Jaby mi sobie chciał też coś podobnego kupić!“ Dusząc w sobie śmiech, ruszy-

liśmy do kościoła.

Po skończonem nabożeństwie wyszedł kondukt na cmentarz, a obermarinerepfarrer z orderami kroczył jak czarnykrak między białymi łabędziami, a po skończonych modlitwach zwał z cmentarza i już go więcej nikt z księży nie widział.

Od roku 1920 trzy razy zapowiadano mi, że mam dostać order polski, lecz za każdym razem zwał psianoga w inną stronę. Ostatni raz fatygował się p. starosta z Nowogomiasta 4 mile od Rumiana samochodem, abym tylko przyjął, boć „to przecież bracia nasi“ co go dają, a order zawrócił do Warszawy, a jak do myślam siedłatego, zem nie przyjął kandydatury na senatora z listy nr. 1.

Jakże przyjąć miałem, gdy nie czuję w sobie żadnego powołania, abym miał razem zasiadać z żydami, heretykami i masonami. To nićch sobie tam ks. Schulz, ks. Żongołłowicz, Janta Połczyński et tutti quanti zasiadają i wyganiają djabła przez Belzebuba z Polski.

A zresztą rozumiem, że pp. oficerowie i inni zdobią pierś orderami, że to ich woczach świata podnosi, ale mnie się przypomina zawsze owo „Was kostet so ein Ding?“

Mój niedoszły order należy się słusznie p. staroście Bederskiemu, bo przy wyborach ostatnich napracował się co niemiara.

Ks. prał. dr. Liss, proboszcz

## Najlepiej czuje się w wygodce

Pułk. Wieniawa - Ingoszowski o marsz. Piłsudskim

W noworocznym numerze sanacyjnego „Il. K. Codziennego“ drukowany był obszerny artykuł pułk. Bolesława Wieniawy Długoszowskiego pt. „Marsz. Piłsudski w życiu prywatnym i obozowem“.

Z artykułu tego cytujemy ustęp najciekawszy:

„Z biegiem czasu skutkiem nawału zajęć, naskutek nieustannego naporu różnych interesantów, polityków i wojskowych, którym musiał dawać rady, nie zawsze rozumiane i rozkazy, niejednokro-

tnie nie dobrze wykonywane, zaczął Komendant tęsknić do samotności, choć i ona nie była dlań spoczynkiem.

Pamiętam, jak pewnego razu skarżył się przedemną: „Wiecie, że czasem to już wytrzymać trudno. Od rana do no cy ciągle konferencje, narady, odprawy, obowiązkowe przyjęcia. Gdzie się rusze, mam za sobą jakiegoś adjutanta. Doszło do tego, iż najlepiej się czuję w wygodce, bo tam przynajmniej jestem sam“.

\*\*\*

## Jak to było w Brześciu

Nowe szczegóły o traktowaniu więźniów

Organ W. Korfantego katowicka „Polonia“ (Nr. 2243) donosi:

Sposoby „unieszkodliwienia“ ludzi w Brześciu były obmyślane. Nietylko głodzono ich, ale zmuszano do kradzenia powietrza, bo pod surowymi karami nie pozwalano im otwierać okna, kradziono im obostrzonym regulaminem dozwolone spacerki, nie dano im możliwości trzymania w czystości ciała, budzono ich ze snu i zaszczycano w nocy wizytami, chorych będących w opiece lekarskiej zamykano w zimnych celach, utrudniano zasięganie pomocy lekarskiej, trapieno nocnymi rewizjami, rozbierano do naga w zimnych celach, kazano im rękami czyścić ustępy katowano ich pasami i pretami, lżono w ohydny sposób, bezbronnych policzkowano, w noc cy porywano z cel, urządzano fikcyjne egzekucje.

To wszystko było celowe, przemyślane. A p. Kostek Biernacki obchodził od czasu do czasu cele i zapytywał, czy więźniowie mają skargi i zażalenia. Jeden przypadkowo wypowiedział zażalenie. P. Kostek Biernacki wytoczył mu od razu dyscyplinarkę za fałszywe oskarżenie. Inny chory lekarzowi zakomunikował także o chorobie swego towarzysza. Za niedozwoloną krytykę zakładu zełżono i ukarano samotnem zamknięciem w zimnej celi przez 5 dni, z których zrobiło się 6, a w aktach personalnych „bohaterzy“ zapisali, że więzień był karany 3 dniowym aresztem.

**Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?**

Nie bito i nie poniewierano godności ludzkiej  
W więzieniach: pruskim, rosyjskim i austriackim

W Katowickiej „Polonii“ pisze prof. Stanisław Grabski pod powyższym tytułem co następuje:

Siedziałem w więzieniach śledczych: pruskim i austriackim. Brat mój, siostra, kilku bliskich przyjaciół, liczni koledzy uniwersytecy, siedzieli w więzieniach śledczych rosyjskich: w cytadeli warszawskiej, na Pawiaku, w więzieniu petersburskim, następnie odbywali karę w moskiewskich „Krestach“, w twierdzy Modlińskiej, na zesłaniu w Perm, Orenburgu, Archangiejsku, w różnych miastach Syberji.

Ani mnie, ani nikogo z mej rodziny, przyjaciół, kolegów nie zmuszano, czy [to w więzieniach śledczych, czy karnych, czy na zesłaniu, do prac poniżających, nie poniewierano naszej godności ludzkiej, nie lżono, nie bito.

Wszędzie, zarówno w Prusiech, w Austrii, jak i w Rosji, władze śledcze, więzienne, administracyjne, w miejscach zesłania, traktowały „politycznych“, przeważnie młodzież akademicką, bez żadnych oczywistych orderów, odznaczeń, tytułów, zasług wobec państwa, wręcz przeciwnie jawnie państwowym wrogą, z pewnym szacunkiem dla ich ideowości, odróżniając ich wyraźnie od przestępców kryminalnych,

Dnia tego były przyczyny: 1) przeświadczenie, że znęcanie się nad więźniami politycznymi nie odstrasza od „idei wywrotowych“, lecz otacza rewolucjonistów aureolą męczeństwa, budzi zaś wzdgarę do władz państwowych w szerokich warstwach inteligencji; 2) dbałość o dobre imię państwa w świecie cywilizowanym.

I dlatego nawet carska żandarmerja zaniechała już w osmdziesiątych latach ubiegłego wieku głodzenia, trzymania po kilkadziesiąt godzin w ciemnicach, straszenia we śnie moralnego znęcania się i bicia więźniów politycznych dla wymuszenia od nich zeznań, porzuciła jako bezceiowe te wszystkie „metody śledcze“, które najgorszą były hańbą rządów pastwiących się nad Polską tyranów: belwederskiego Konstantego wileńskich Nowo silcowa i Murawjewa.

Powieszonych w 1884 r. w cytadeli warszawskiej proletarijczyków Kalnickiego, Waryńskiego, Luviego nie bito już w czasie śledztwa. Prokurator oskarżał ich o zdradę główną, żądał ukarania ich śmiercią — ale ich nie lżył, nie naigrawał się nad nimi.

Interpelacja stronnictw centrolewych, wniosek nagły Stronnictwa Narodowego, list profesorów krakowskich zawierają opisy lżenia, bicia więźniów politycznych w Brześciu i po drodze doń — nawet nie przy śledztwie nie dla wymuszenia zeznań.

O tych rzeczach, uzupełniając je licznymi innymi jeszcze szczegółami rozpisuje się od kilku tygodni cała prasa europejska i amerykańska. A nie ukazało się dotychczas najlżejsze choćby zaprzeczenie ze strony odpowiedzialnych za Brześć władz. Więc jakże w podawane fakty wątpić?

I ciśnię się z nieubłaganą koniecznością logiczną pytanie: — na czyją chwałę? — dla czyjego dobra? — po co?

Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota 10 stycznia — Agatona

## TEATRY

Teatr Miejski: — Car Paweł I

Teatr Kameralny: — Dobra wróżka

Teatr Popularny: — Broadway

Teatr Popularny w sali Geyera: — Hultaj  
ska trójka

Dobry wieczór: — Od A do Z

## WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Luna: — Janko muzykant

Odeon: — Republika piratów

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Przedwiośnie: — Rycerze miłości

Mimoza: — Wałe miłości

Dom Ludowy: — Jego niewolnica

Casino: — Paryżanka

Grand Kino: — Parada Paramounta

Capitol: — Parada miłości

Oświatowy: — Cztery pióra

Splendid: — Na Sybir

## Wiadomości bieżące

## Od Administracji

Zmuszeni jesteśmy przeprosić P. T. Czytelników, za późne dostarczenie wczorajszego numeru, co zaszło z tej przyczyny, iż policja opuściła nasz lokal dopiero o godz. 7 min. 15 rano, i dopiero potem mogliśmy zacząć ekspedycję.

## Nowy oddział dla gruźliczo-chorych w szpitalu w Radogoszczu

W związku z wzrostem zachorowań na gruźlicę, spowodowanych pauperyzacją rzeszy robotniczych wskutek bezrobocia i półbezrobocia Magistrat postanowił uruchomić w szpitalu powszechnym w Radogoszczu nowy oddział dla gruźliczo-chorych mężczyzn na 40 łóżek

## Wydawanie węgla bezrobotnym

Wydawanie węgla bezrobotnym na talony odbywać się będzie, poczynając od poniedziałku, dnia 12 stycznia r. b. na placu miejskim przy ul. Węglowej Nr. 3 oraz od wtorku, dnia 15 stycznia r. b. — na placu miejskim przy ul. 11 Listopada Nr. 107.

## Zabawa towarzyska

W niedzielę, dnia 11 b. m. od godz. 5ej po poł. w świetlicy Polskiej Y. M. C. A. (Piotrkowska 89) odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, na którą członków i sympatyków zaprasza Komitet organizacyjny.

## Kronika policyjna

## Dwa zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym, w mieszkaniu własnym przy ul. Miodowej 4 wypić pewną dozę jodyny 32-letnia Maria Lewandowska. Wezwany do desperantki lekarz pogotowia, po udzieleniu jej pomocy, pozostawił ją na miejscu w stanie względnie zadawalającym. Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia z mężem.

Przy ul. Berka Joselewicza 5, w mieszkaniu własnym, popełniła zamach samobójczy 36-letnia Helena Gałkoń, zażywając większej dozy jodyny. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperantkę do szpitala.

Przyczyną zamachu samobójczego brak środków do życia. (a)

## TRUP STARCA ZAMKNIĘTY W POKOJU

## Przeleżał 3 tygodnie niepostrzeżony

We frontowym mieszkaniu 1 piętra przy ul. ks. Skorupki 11 zamieszkiwał majster tkacki, 67-letni Samuel Laczysław, który zatruty był w fabryce Tow. Akc. Rosenblatt przy ulicy Karola.

Laczysław był już dwukrotnie żonaty, przy czym pierwsza żona mu zmarła, z drugą zaś rozwiódł się przed kilku laty i od czasu prowadził samotny tryb życia. Jedynie raz w tygodniu w niedzielę bywał na obiedzie u brata swego Wilhelma, zamieszkałego przy ul. Wiznera 9.

Od trzech tygodni Samuel Laczysław przestał przychodzić w niedzielę na obiady mimo, iż zwyczaj ten trwał już od kilku lat,

co zaniepokoiło brata jego, który wyłamał drzwi do mieszkania brata swego.

Po dostaniu się do wnętrza ujrzał w łóżku pod pierzyną zwłoki zczerniałe i opuchnięte znajdujące się w stanie rozkładu Samuela Laczysława.

Leżące na nocnym stoliku przedmioty wartościowe jak zegarek, srebrna papierośnica, oraz portfel, zawierający dość poważną kwotę pieniędzy jak również i brak śladów jakichkolwiek porażeń na ciele Laczysława wskazywały iż niema się do czynienia z przestępstwem i że Laczysław zmarł śmiercią naturalną. (p)

## Dzięki energicznej pomocy strażaków

## Kilka osób uniknęło niechybnej śmierci

W dniu wczorajszym mieszkańcy wsi Rzepki, powiatu łódzkiego byli świadkami tragicznego epilogu wesołej zabawy, który dzięki przypadkowej pomocy miejscowej straży ogniowej, nie przybrał strasznych form, w postaci utonięcia kilku osób w rzece.

We wsi Grabina Wola pod Łodzią odbywało się huczne wesele u jednego z tamtejszych obywateli ziemskich, na którym obecni byli między innymi małżonkowie Ciwozdzikowie Janina i Wacław, i małżonkowie Stanisława i Józef Wieczorkowie, ich służący Mrówka i Stanisław Pietraszek.

Po weselu, zakrapianem suto napojami wyskokowymi, goście postanowili wyjechać saniami na pole.

Konie, wskutek dodawania animuszu rwały w galopie. Nie zauważono iż w zaśnie-

żonym polu znajduje się dość głęboki staw.

W pewnej chwili sanie wraz z jadącymi znalazły się na stawie a wskutek ciężaru, lód załamał się i wszyscy w jednej chwili znaleźli się pod wodą.

Krzyki tonących usłyszał oddział strażaków miejscowych, który o tej porze odbywał ćwiczenia w polu.

Przy pomocy narzędzi strażackich udało się wszystkim wydobyć z wody, przy czym konie utonęły.

Właściciel sani i koni, wskutek straty jaką poniósł, nie mogąc przeboleć tego, udał się do stodoły swej gdzie się powiesił na lejcach.

Na szczęście po kilku minutach udał się do stodoły parobek, który widząc wiszącego chlebobawcę swego, odciął go od sznura.

## CO ZROBIC ZE SZPITALEM WOJSKOWYM

## Magistrat występuje o zwrot placu przy ul. Zeromskiego Nr 113

W 1901 roku Magistrat m. Łodzi oddał Towarzystwu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża do bezpłatnego bezterminowego użytkowania plac, położony przy ul. Zeromskiego nr. 113, pod budowę szpitala dla robotników, z tem, że nieruchomości ta pozostaje własnością miejską i że miasto przejmie ten plac z powrotem w razie zaprzestania działalności Towarzystwa na terenie m. Łodzi.

Umowa powyższa postanawiała, iż Magistrat będzie miał również prawo żądania zniesienia budynków, które będą się znajdowały na terenie tej nieruchomości w chwili przejścia jej przez miasto, o ile w tej sprawie nie będzie mógł osiągnąć porozumienia z osobami, których suptem budynki zostały wystawione. Zaznaczyć należy, iż na budowę szpi-

tala, znajdującego się na terenie wspomnianego placu, miasto ofiarowało 40.000 rubli.

W związku z powyższem Magistrat postanowił wystąpić do władz wojskowych — w posiadaniu których znajduje się obecnie ten plac — o opróżnienie go i oddanie Gminie Miejskiej, Łódź, w terminie rocznym od daty wezwania.

Podkreślić należy, iż Towarzystwo Polskiego Czerwonego Krzyża zrzekło się w 1924 roku wszelkich pretensji zarówno do wzmiankowanego placu, jak i położonych na nim budynków, wzamian za co miasto ofiarowało Towarzystwu Polskiego Czerwonego Krzyża trzy morgi gruntu przy ul. Krzemienieckiej pod budowę szpitala dla gruźliczo-chorych.

## Notoryczny przestępca, oszust i złodziej

## Na ławie oskarżonych Sądu Wojskowego

Strzałek Mieczysław, urodzony w Warszawie 6 marca 1906 roku, został w 1927 roku wcielony do 1 kompanii 28 p. strz. Kaniowskich. Po przejściu przeszkolenia przydzielony został jako osobisty "pocztowy" trzem oficerom rezerwy, przebywającym wraz z pułkiem na ćwiczeniach w obozie letnim powiatu brzezińskiego.

W dniu 23 września r. ub., będąc w dyspozycji por. rez. Fijałkowskiego Lucjusza, mieszkającego na kwaterze wspólnej z por. rez. Hermaensem i ppr. rez. Gajewiczem, Strzałek, kiedy oficerowie po powrocie z ćwiczeń nocnych położyli się spać, zabrał wszystkim trzem wymienionym mundury, buty spodnie i pieniądze, ogólnej wartości oko-

ło tysiąca złotych i zbiegł.

Strzałek ujęty został dopiero 13 października r. ub. podczas bytności w Łodzi.

W dniu wczorajszym Strzałek Mieczysław zasiadł na ławie oskarżonych Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Oskarżony przyznał się do winy. Sąd po naradzie skazał Strzałka za kradzież na 1 rok więzienia, za dezercję zaś również na 1 rok więzienia, a wobec zbiegu przestępstw sąd skazał podsądnego na 1 rok więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego od 13 października r. ub.

Podsąday już uprzednio miał na sumieniu szereg przestępstw i dezercji, w związku z czem odbywał już kilkakrotnie karę.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku ukochanego Męża, Ojca i Brata

ś. † p.

# STEFANA WŁADYSŁAWA BATKOWSKIEGO

w szczególności J.E. Ks. Dr. Biskupowi Tymienieckiemu, ks. prałatowi Kaczyńskiemu za serdeczne słowa pocieszenia nad grobem, ks. kanonikowi Nasierowskiemu za ostatnią posługę na łożu śmierci, Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji, Kolegom i Pracownikom Elektrowni Łódzkiej oraz przedstawicielom Kasy Przewodności i Stowarzyszeniu Techników za serdeczne pożegnanie zmarłego, krewnym, przyjaciołom i znajomym składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać”

**Żona, Synowie i Brat.**

W dniu 7 stycznia 1931 r. zmarł opatrzony Sw. Sakramentami, przeżywszy lat 79

ś. † p.

# FRANCISZEK SZOKALSKI

emeryt Sądu Okręgowego w Łodzi

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 10 stycznia z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 135 o godzinie 10 rano do kościoła w Krzyżu na nabożeństwo żałobne po którym nastąpi eksportacja na stary cmentarz katolicki.

Na smutac te ob rzędy zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego pozostała w głębokim żalu

**Rodzina.**

## „Ksiądz” i „pogorzelec” w jednej osobie

Przytrzymanie sprytnego oszusta

W dniu wczorajszym zgłosił się do kościoła parafjalnego na Chojnach jakiś młody osobnik, który podawał się za pogorzela z pod Kalisza, prosząc o pomoc materialną. Ponieważ do parafji doszły już pogłoski o jakimś oszuście, który wykorzystując dobroczynność ludzką, jako pogorzelec, dopuszczał się kradzieży, przeto zawezwano posterunkowego, aby wylegitymował osobnika, który — na widok munduru policjanta, usiłował zbiec, został jednak zatrzymany.

Przy zatrzymanym osobniku żadnych dokumentów nie znaleziono, jak również nie chciał on wskazać, gdzie zamieszkuje. Po

sprowadzeniu do wydziału śledczego w Łodzi zatrzymanym okazał się 25-letni Józef Cieślik, bez miejsca zamieszkania.

W toku badania Cieślik przyznał się, iż od dłuższego już czasu wyludza pieniądze od różnych ludzi, przyczem obszedł już nie małe wszystkie miejscowości województwa, przyczem niejednokrotnie, wybierając się na wieś, przywdziewał sutannę księdza. Ponadto zatrzymany przyznał się również do dokonywania kradzieży, przy sposobności uprawianej zebranki.

Po zbadaniu zatrzymanego przesłany on został do więzienia śledczego przy ulicy Kopernika.

### AKTUALJA

Pelikan.

Niech pan senator zwazy, iż mimo tajemnicy i czujności straży O biciu Rollisona niechętnie osoby, Wiesz roznoszą i może wynajdą sposoby, Oczernić przed cesarzem nasze czyste chęci, Jeśli się temu śledztwu prędko łeb nie skreśli.

\* \* \*

Senator (do księdza Piotra):

Znasz ty teologię? — Słuchaj, teologu! Wiesz ty że wszelka władza od Boga pochodzi Gdy władza każe, milczeć się godzi.

Ksiądz Piotr

Jeśli kto władzę cierpi, nie mów, że jej słuchał

Bóg czasem daje władzęw ręce złego ducha!

A. Mickiewicz  
(III cz. Dziadów)



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## „Chcę być pożarty przez dzikie bestje” Tragiczne dzieje bezrobotnego w Kolonji

Szczególny list otrzymał zarząd wędrownego cyrku Sarrasaniego, gdy dawał przedstawienia w Kolonji. Oto jeden z mieszkańców tego miasta pisał:

„Szanowny Panie Sarrasani! Pozwalam sobie niniejszem prosić Sz. Pana, czy nie pozwoliłby mi dać się pożreć przez dzikie zwierzęta z pańskiego cyrku.

Chciałbym najbardziej być wpuszczony do klatki z lwami, lub tygrysami i tak długo z nimi walczyć, aż mnie pokonają...”

W dalszym ciągu listu donosił niezwykle amator, iż jest bezrobotny od dłuższego czasu, posiada żonę i dwoje dzieci, jest bez środków do życia i sądzi, że po jego tak oryginalnej śmierci rodzina jego będzie wreszcie zabezpieczona materialnie.

Pierwszą myślą tych, którzy otrzymali ów list, było, że piszący jest obłąkany. Śledz-

two, jednak wykazało zupełnie „co innego.

Oto ten, który chciał walczyć z dzikimi bestjami jest przy zupełnie zdrowych zmysłach doprowadzony tylko do rozpaczyny.

Od wiełu miesięcy bezrobotny mieszka z rodziną na poddaszu w jednym z domów przedmieść Kolonji. Próbował już wszelkich zajęć: miał sklepik spożywczy, był komiwojażerem, robotnikiem ale nic mu się nie udawało. Jedyną jego ostoją było jeszcze mieszkanie.

I oto pewnego dnia, gospodarz na tej zasadzie, iż dom się zarysowuje, wyeksmitował go z poddasza.

Wtedy to wpadł w rozpacz i napisał list z niezwykle propozycją do cyrku.

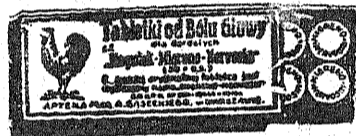
Historja skończyła się szczęśliwie, jak w amerykańskim filmie,

Prasa, dowiedziawszy się o wszystkim wystarała się o mieszkanie i pracę dla niedośzłego samobójcy.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzeczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Dr. med.

**L. Banaszekiewicz**

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-39

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

**lekárz-specjalista**

w chorobach kobiecych i położnictwie.

## OSOBLIWA METAMORFOZA KOBIETY

### Wskutek złośliwego nowotwora

Niezwykły ciekawy wypadek zdarzył się ostatnio w Berlinie i głośnym echem rozszedł się po całym świecie. Oto pewna młoda kobieta zauważyła jednego ranka niepokojącą zmianę w swojej twarzy, która nagle zaczęła się pokrywać bujnym zarostem. Głos młodej niewiasty też dziwnie się zmienił, przybrał męskie brzmienie. Górna część tułowia pokryła się włosami, straciła kobiece kształty, przybrała wygląd klatki piersiowej młodego zdrowego mężczyzny.

Nieszczęśliwa kobieta udała się do lekarza błagając go, aby w jakikolwiek sposób przywrócić jej dawną postać. Lekarz zbadawszy bardzo gruntownie chorą stwierdził, że cierpi ona na przewlekłą chorobę gruczołów płciowych, na których uformował się złośliwy nowotwór.

Postawiwszy diagnozę, podjął się lekarz operacji, uprzedzwszy jednak pacjentkę, że jest ona bardzo ryzykowna i trudna. Niezrażona tem nieszczęśliwa kobieta zgodziła się na niebezpieczny zabieg chirurgiczny.

Operacja udała się jednak i nowotwór został usunięty, życiu chorej nie groziło niebezpieczeństwo.

Na rezultat operacji też nie trzeba było

długo czekać; po kilku tygodniach już przybrał głos chorej normalne brzmienie zarost znikł z twarzy klatka piersiowa odzyskała po przedni wygląd. Kobieta wróciła do swojej poprzedniej kobiecości.

Dziwny ten wypadek tłumaczy nauka w następujący sposób: Gruczoły płciowe wpływają na utrzymanie pewnych specyficznie kobiecych, czy męskich cech budowy ciała. Choć gruczoły powodują zaburzenia w organizmie których skutkiem jest właśnie owe częściowe męskozonowanie czy też w niektórych wypadkach feminizowanie. Z chwilą gdy nóż chirurga uwolnił gruczoły płciowe pacjentki od niepożądanego nowotworu, organizm młodej kobiety zaczął wracać do normalnego stanu.

Dziś zapomniana już wdzięczna doktorowi, a szczęśliwa pacjentka o przebytej niedawno operacji, jest po dawnemu młoda pełną życia kobietą, nie przypominającą w niczym brodatego mężczyzny. na jakiego kilka miesięcy temu wyglądała.

EDGAR WALLACE

49

## Głowa zdrajcy

— Pan musiał podłuchać naszą rozmowę w chwili, gdy żegnałam się z nim, — odpaliła. — Otóż nie zapraszał mnie wcale. Był to manewr, obrachowany na wprowadzenie w błąd kogoś, kto kręcił się w pobliżu, a wiemy, że ktoś był w domu tego wieczoru. Czy to nie pan był?

Michał skinął głową.

— Tak? No, to ulżyło mi. — Miałam kilka strasznych minut w tym ciemnym pokoju. Ogarnął mnie lęk, że to był, — zawahała się.

Bhag?

— Tak. Pan nie podejrzewa chyba Grzegorza o zabójstwo Fossa?

— Podejrzewam wszystkich wogóle i nikogo w szczególności, — rzekł Michał. —

Nie widziała pani Buaga?

Zzłymnęła się.

— Nie, w każdym razie nie wtedy. Widziałam go, oczywiście. Przechodzą mnie ciarki na samo wspomnienie tego. Nie miałam nigdy pojęcia, żeby małpa mogła być równie zmyślna. Czasami, kiedy Grzegorz był wał trochę podpity, wpuszczał Bhag'a do pokoju i kazał mu wyczyniać swoje sztuczki. Wie pan, że Bhag zna wszelkie malajskie ćwiczenia z mieczami? Sir Grzegorz obstał dla niego specjalny, drewniany miecz i poprostu strach było patrzeć, jak ten potwór wywijał nim dokoła swojego łba!

Michał wlepił w nią oczy.

— Ach, więc Bhag umie władać mieczem? Penne opowiadał mi to samo, ale myślałem, że kłamie.

— O, tak, umie wywijać mieczyskiem. Grzegorz nauczył go wszystkiego.

— Czem sir Penne jest dla pani? — Michał zapytał tak obcesowo, że aż zarumieniła się.

— Był przyjacielem, — rzekła dość niezręcznie, — bardzo dobrym przyjacielem w sprawach finansowych. Polubił mnie i byliśmy oddawna już w bardzo dobrych stosunkach towarzyskich z sobą.

— Czy trwa to i nadal?

— Nie. Zerwałam z Grzegorzem. Dom swój oddałam w dzierżawę i jutro wyjeżdżam z Cuichester. Biedaczysko pan Foss! — rzekła ze łzami w oczach. — Grzegorz nie zrobiłby tego, mogę poprzysiąc! W nim jest dużo blagi, ale w gruncie rzeczy to tchórz, a chociaż zmałstrował w życiu niejedną potworną rzecz, to miał zawsze do brudnych swych robót — agentów.

— Naprzykład, jaką potworną rzecz? Nie zdradzała chęci do wyjaśnienia, jednak

# SNIEŻNI LUDZIE NA DACHU ŚWIATA

Tajemnicze plemię, którego nikt nie widział zamieszkuje Himalaje

Dookoła szczytów najwyższych gór świata — wiecznie osnutych welonem chmur Himalajów — krąży, liczne podania i wierzenia. Tubylcy, nazywający swe góry „Dachem Świata”, opowiadają, że to bogowie bronią dostępu na najwyższe szczyty Himalajów, z których np. Mont Ewerest dotąd nie został przez człowieka zdobyty.

Tajemniczość, jaka otacza niezbadane podniebne lodowcami i śniegiem pokryte złomy skalne sprzyja powstawaniu fantastycznych opowieści ludowych, których nikt nie sprawdzi.

Ostatnio wśród zamieszkujących Himalaje szczepów hinduskich krąży fantastyczne

więści o tajemniczym plemieniu „śnieżnych ludzi”.

Nikt ich nigdy nie widział, zamieszkuje oni bowiem niedostępne skały i są bardzo twóźliwi, uciekając przed innymi ludźmi.

Opowiadaniom krajowców nie dawano wiary.

Obecnie jednak znajduje ono potwierdzenie w relacjach turystów angielskich, którzy w czasie karkołomnej wyprawy w góry na jednym z noclegów w pobliżu lodowców usłyszeli rozmowę „śnieżnych ludzi” ukrytych za skałą. Głos ich dźwięczał niemal że nieartykułowanie i był podobny do... gdańskania kury. Kiedy zaintrygowani Angliki rzucili się w stro-

nę skały, z za której dolatywała rozmowa — nie było tam już nikogo. Znalezione jednak na śniegu ślady bosych stóp o szeroko rozstawionych palcach, świadczące, że istotnie byli tam jacyś ludzie.

Ludzie, których nikt dotąd nie oglądał..

## Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,

Na garnitury męskie i palta.

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór

## Tragiczna śmierć żony i dwojga dzieci

Złamała życie dzielnego oficera — męża i ojca ofiar

Z Capetowa, w Południowej Afryce do moszą o niesłychanie tragicznym wypadku który miał miejsce na rzece Bembezi w Rodezji gdzie silny prąd wezbranej rzeki porwał i zatopił sanitarkę samochodową, w której znajdowali się: szofer oraz pani Dunsmuir i jej dwoje dzieci, 3 i 5-cio letnie.

Ojciec i mąż ofiar wypadku znajdował się w chwili katastrofy na moście, którym przechodził. Dzieliła go zaledwie od miejsca katastrofy przestrzeń około 300 mtr. Wypadek

nastąpił nieoczekiwanie, gdyż napór fali zburzył tamę. Woda wdarła się z całą mocą w postaci olbrzymich zwałów, na biegnącą wzdłuż brzegu drogę. Na ratunek porwanym pośpieszył natychmiast motorówka. Ratunek jednak okazał się spóźniony. Nieszczęśliwy mąż i ojciec ofiar, dzielny oficer z Wielkiej Wojny, kpt. F. E. Dunsmuir ze Szkockiego Pułku Lekkiej Piechoty pod wpływem strasznego wypadku wpadł w głęboką melancholję

## Fałszywy królik

Jak schwytano trzech kłusowników

Władze policyjne, w okolicy miasta Rochelle, doprowadzone były do rozpacz przez tajemnicze auto kłusownicze, którym prawie

co nocy, nieznanymi strzelcami wyjeżdżali na łowy i wyrządzali wielkie szkody w stanie zwierzyzny i zresztą unikali pościgu.

nalagał na to.

— No więc, opowiadał mi, że czasami urządzał wyprawy w lasy i napadał na wsie, porywając dziewczęta. Jest tam gdzieś szczyt w którym są piękne kobiety. Być może, że i w tem też było kłamstwo, ale miałam wrażenie, że mówił prawdę. Twierdził, że nie dalej jak rok temu, za ostatniej bytności na Borneo, porwał kobietę z pewnej dzikiej okolicy, kędy zjawienie się grozi Europejczykowi śmiercią.

— I pani słuchała tych wyznań? — zapytał Michał, świdrując ją stalowym swym wzrokiem.

Sciągnęła ramiona.

— Taki z niego był typ! — oto wszystko, co powiedziała. Słyszac to, można było sobie w duszy wiele dopiewać na temat, jak rozu-

miała tę rzekomą, „dobrą z nim przyjaźń”.

Powrócili do domu.

— Opowiadanie Penne'a, — rzekł Michał do Knebwortha — zgadza się z informacjami udzielonemi nam przez Mendoze. Niewątpliwie, kobieta z wieży jest porwaną przez Grzegorza niewiastą, a tamten jegomość o ciemnej cerze jej mężem. Jeżeli dołali uisć z życiem, niestety trudno będzie odnaleźć ich. Roześle telegraficzne zawiadomienia po wszystkich stacjach w promieniu dwudziestu pięciu mil i jutro możemy spodziewać się wieści o nich.

— Jest już ranek, — rzekł Knebworth patrząc na szarzejący świt. — Proszę do mnie Przygotuje kawy, potem zanocuje pan u mnie. Ta nowina zwała mnie z nóg. Planowałem na dziś dużo pracy, ale, uważam, że będę musiał odłożyć ją a jakiś dzień, dwa. Na mój zespół ten wypadek wywrze wrażenie

Znali wszyscy Fossa, choć nie był z nimi na stopie przyjacielskiej. Na dobitkę biedy brakuje, żeby Adela jeszcze straciła rumieniec życia. A propos, dlaczego nie miałby pan zamieszkać tu u mnie? Jestem kawalerem, mam telefon, znajdzie tu pan wygodę prywatnego życia, jakich nie może dać hotel.

Pomyśl podobał się detektywowi i po całodzinnej rozmowie telefonicznej ze Scotland Yardem, spędził tę noc u Knebwortha.

Nazajutrz od samego rana był znowu w Griff Towers i prowadził dalsze śledztwo, nie wiele jednak zyskując. Pozycja, w jakiej znalazł się, była szczególnie niewyraźna, tak przynajmniej inspirowano Michałowi ze Scotland Yardu.





# Nowy cennik detaliczny

Dalsza niższa cen szeregu produktów

Z dniem wczorajszym Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi rozpoczęło rozsyłanie do właścicieli sklepów łódzkich, zarówno zrzeszonych jak niezrzeszonych, nowy cennik artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Nowy cennik przewiduje dalszą niższą nieznacznie ceny kasz, niższą, już wyraźnie

zaznaczoną, cen nabiału, jak masło i jaja, niższą cen konserw pomidorowych, oraz cen rodzynek i fig, w związku z zakończonym okresem świąt.

Natomiast zaznaczyła się zwyżka cen włoszczyzny, głównie pietruszki, a nadto zwyżka ceny cebuli. Ta ostatnia zdrożała o około 15 procent. (a)

# Pech monter Pechmana

Agitator komunistyczny znów dostał się do więzienia

W dniu onegdajszym, około godziny 6-ej wieczór, wywiadowcy policji śledczej strzeżli jakiegoś tajemniczego osobnika, krejącego się u zbiegu ulic Kilińskiego i Miłkowskiej, z pliką papierów, które rozdaje wracającym z pracy robotnikom.

Funkcjonariusze zatrzymali owego osobnika, który odstawiony został do wydziału śledczego i poddany badaniom. Zatrzymanym okazał się 23letni Aron Jozek Pechman, z zawodu monter, który przed pewnym czasem był już karany za antypaństwowe

wystąpienia.

Pechman zaledwie przed paru tygodnia mi opuścił więzienie i znów rozpoczął robotę godzącą w interes państwowy. Przy rewizji znaleziono u Pechmana nieco bibuły komunistycznej, oraz różne dokumenty i instrukcje, kompromitujące zatrzymanego, którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo — śledczych.

Przeprowadzona w mieszkaniu Pechmana rewizja również dała pozytywne wyniki. (a)

# Potrzebni roznosiciele

od 15 stycznia 1931 r.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” od godz. 5—7 rano

PRAWO I SĄD

# Pacylińska Bęczkowska znów przed sądem

Chciała uwolnić 3 antymilitarystów

Sensacyjny proces osławionej macherki poborowej Hudesy Bęczkowskiej, której udział w różnego rodzaju aferach poborowych był przez szereg miesięcy tematem dnia, został wyznaczony na dzień wczorajszy.

Szeroka opinia w dostatecznej mierze zapoznana się z działalnością Hudesy Bęczkowskiej, w czasie kilku procesów osób wojskowych oraz procesu w którym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w czerwcu ub. r. zasiadli znani przemysłowcy łódzcy wraz z synami oraz główna sprężyna wszystkich machinacji poborowych osławiona Hudesą Bęczkowską.

Po wyroku skazującym, Bęczkowska wniosła apelację i została za kaucją zwolniona z więzienia gdzie przebywała prawie przez cały czas toczącego się śledztwa.

I oto już po wypuszczeniu Bęczkowskiej na skutek wniesionej przez nią apelacji na wolną stopę, nie przyzwyczajona do „bezczynności” macherka poborowa wznowiła swą „działalność antymilitarną”

W początkach września ub. r. Bęczkowska za pośrednictwem Marianny Wiśniewskiej dozorczyńi domu przy ul. Nowo-Targowej, gdzie mieści się PKU, 1 nawiązała kontakt z woźnym PKU, Władysławem Plucińskim, starając się dowiedzieć od niego, który z urzędników w PKU, nadawałby się do przeprowadzenia kilku korzystnych interesów. Pluciński który wiedział, że ma do czynienia z osławio-

na macherką poborową Bęczkowską, wskazał jej urzędnika PKU, Dawidowicza, podając zmyślony adres tegoż, a bezpośrednio potem zawiadomił o swej rozmowie z Bęczkowską komendanta PKU, majora Pilla. Major Pill po wiadomości o powyższym fakcie urząd śledczy

Następnego dnia Bęczkowska ponownie przybyła do dozorczyńi w gmachu PKU, i poprosiła ją o zawezwanie Plucińskiego, któremu oświadczyła że pod wskazanym przez nią go adresem Dawidowicz nie mieszka. Pluciński podał jej prawdziwy adres urzędnika (Wrzesińska 8) i umówił się z Bęczkowską, że spotka się z nią o oznaczonej godzinie w mieszkaniu Dawidowicza.

Gdy Bęczkowska orzybyła na ul. Wrzesińska zastała tam już Plucińskiego w obecności którego zaproponowała Dawidowiczowi dopomożenia jej w zwolnieniu od służby wojskowej wzgl. zaliczeniu do nadkontyngentu kilku poborowych. Dawidowicz pozornie wyrażał zgodę, wobec czego Bęczkowska wręczyła mu karty poborowe Berka Hersza Smietany i Jojne Sztumpla oraz podała nazwisko Chaima Nuchema Eefera.

Liczenie zebrana wczoraj w Sądzie Okręgowym publiczność, spotkał jednakże zawód z powodu niastawienia się dwóch świadków oskarżenia, na wniosek prokuratora sprawa została odroczone.

Ponowny termin rozprawy zostanie wyznaczony w najbliższym czasie. (b)

# Zamach samobójczy

Zamieszkały przy ul. Kilińskiego № 12. Stanisław Szymanko napił się w celu samobójczym większej dozy spirytusu denaturowanego.

Do desperata zawezwane zostało pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przepłukaniu desperatowi żołądka, pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona. (p)

# Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Występy K. Junoszy-Stepowskiego.

Dzisiaj sobota po cenach najniższych i nie dzieła o 4 pop. ostatnie występy K. Junoszy Stepowskiego w rewelacyjnie wystawionej sztuce Mereżkowskiego „Car Paweł I”.

Dzisiaj, sobota, niedziela i poniedziałek wiecz. bawić będzie publiczność znakomity ten artysta w wybornej komedji Savoir'a „Osma żona Sinobrodęgo”. Obok mistrza: w rolach ważniejszych Ziemińska i Krotka, Ce ny niższe.

TEATR KAMERALNY

Przy stałe zapelnionej widowni szczerą wac będzie Stefanja Jarkowska publiczność w świetnej sztuce Molnara „Dobra wróżka” granej dzisiaj, sobota, niedziela i poniedziałek wiecz.

Jutro, niedziela o 5 popoł. po cenach najniższych rekordowa. „Sekretarka Pana Prezesa”.

TEATR POPULARNY

Z powodu wyjazdu Jerzego Woskowskiego, sensacyjny „Broadway” schodzi z afisza. Powtórzony będzie jeszcze dzisiaj sobota, niedziela o 4 popoł. i 8,15 wiecz. oraz w poniedziałek.

W pełnych próbach arcywesela krotchwila „Zarząd Przymusowy” w reżyserji L. Zbuckiego.

Krukowski, Bodo i Bobrowska w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o 12 w poł. w Teatrze Miejskim wystąpi w najnowszym swym repertuarze król humoru Lopek Kazimierz Krukowski któremu w sukurs idzie E. Bodo ze swymi niezrównanymi parodjami artystów filmowych i świetna artystka Morskiego Oka, Vera Bobrowska. Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska 74.

# GIEŁDY.

Warszawa, 9-go stycznia

Waluty, Dolary Stan. Ziedn. 8,89<sup>3</sup>/<sub>4</sub>

Dewizy, Belgia 124,50 Gdańsk 173,12 Bukareszt 5,30<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Holandia 359,15 Londyn 43,313/4 Nowy Jork 8,916 Nowy Jork (Kabel) 8,925 Paryż 35,00 Praga 26,44 Szwajcaria 177,90 Sztokholm 238,85 Włochy 46,73 Wiedeń 125,50

Tendencja dla dewiz europejskich słabsza, dla dolara mocniejsza Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,893/4 Rubel złoty 4,64 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budowlana 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 79,50 4 proc. poz. inwest. 93,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolar. 46,50 8 proc. L, Z, Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc. L, Z, Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L, Z, Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4, proc. L, Z, Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L, Z, ziemskie 53,25, 5 proc. L, Z, Warszawy 57,50 8 proc. L, Z, Warszawy 72,50 10 proc. L, Z, m. Radomia 78,50 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 6 em. 51,50 8 proc. oblig. budowlane Banku Kraj. 93,00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 158,50 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 92,00 Modrzejów 10,25

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych Tow. Kredytowego Ziemińskiego słabsza. Dla listów zastawnych Tow. Kredyt. m. Warszawy — mocniejsza, skłaniając do obrotu m. in. w Warszawie.

Na bieżący sezon zimowy:

**PIECE** szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu

**HACELE** krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

**RURY** do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

**Kursy Handlowe**  
**I. MANTINBANDA**

w Łodzi ul. Frzejazd Nr. 12, tel. 157-91

Zawiadamiam, że wykłady w następnym półroczu kursów Półrocznych rozpoczną się 15 stycznia 1931 roku o godz. 6 wieczór. Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codzien, od 11-1 pp. i od 4-8 w.

Kierownik kursów I. MANTINBAND.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH**,

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



ZAWODOWE  
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

**Fr. Grętkiewicza**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Kurs rozpocznie się 5 stycznia

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

**Specjalny komplet dżentelmeński.**

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.



**SNIEGOWCE**  
**KALOSZE**  
WYKONANE  
ITRAWEM

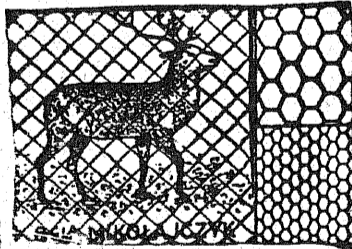
**RYGAWAR**  
WARSZAWA

**RYGAWAR**

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8



**DRUCIANE OGRODZENIA**  
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
Łódź, Kilińskiego 167  
Telefon 191-85

Dr. med.  
**Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapia od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niesamożnych ceny leczenia

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popoł.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz,”** **Władysław SUWAŁSKI**  
Wytw. Nici „Marynarz”  
Wólczńska 109

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

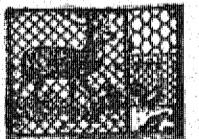
w **Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79  
AL. KOSCIUSZKI 22  
Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

**SKLEP KAZIMIERY Zielonko**

AL. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczńska Nr. 151  
Telefon 128-97

**Reklama to potęga**

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za term nowe wychożenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego u, Zamkowa.